

AFISZ [ PREMIERY / WYDARZENIA / ZAPOWIEDZI ]



„Orlando. Biografie” w Teatrze Powszechnym w Warszawie oraz „Orlando. Bloomsbury” (poniżej) ze Starego Teatru w Krakowie.

na scenie

## Powrót Orlanda 4/6

**Orlando. Biografie**, reż. Agnieszka Błońska, Teatr Powszechny w Warszawie  
**Orlando. Bloomsbury**, reż. Katarzyna Minkowska, Stary Teatr w Krakowie

Ciekawe są te teatralne zbiegi repertuarów. Tuż przed pandemią trzy teatry w podobnym czasie ogłosiły realizacje „Matki Joanny od Aniołów”, teraz w jeden weekend premiery spektakli inspirowanych powieścią Virginii Woolf z 1928 r. odbyły się w teatrach Warszawy i Krakowa. W obu postaci powieściowego, zmieniającego płcie, płynnego Orlanda jest pretekstem do opowieści o ludziach z krwi i kości, niewpisujących się w ograniczające, opresyjne i zakłamujące rzeczywistość normy dotyczące płci, tożsamości i seksualności. W skrócie – życia. Premiera „Orlanda” Agnieszki Błońskiej odbyła się w dniu warszawskiej Parady Równości i była, także pod względem muzycznym (świetny set didżejski Karoliny Kędziory vel Wyrodna) niejako jej przedłużeniem. Scenografia Katarzyny Kozyry, złożona z fragmentów ciał ze znanych dzieł sztuki (jest tu m.in. penis Dawida dłuta Michała Anioła), układana przez samą artystkę w rozmaite

konfiguracje, jest ramą dla wypowiedzi rodzimych Orlandów – osób w tranzytji, niebinarnych, łączących pod jednym imieniem wąsy i piersi, niski głos z noszonymi z gracją sukienkami i obcasami. A królową tego balu jest pierwsza rodzima drag queen – Lulla La Polaca, czyli 83-letni **Andrzej Szwan**. W centrum krakowskiego spektaklu stoi Virginia Woolf, otoczona artystami z grupy Bloomsbury. Dramaturg Tomasz Walesiak odtworzył ich postaci z listów, ich dzieł i biografii, a Minkowska usadziła ich w salonie, gdzie rozprawiają o sztuce, życiu i seksie oraz ograniczeniach stawianych w tych dziedzinach przez społeczeństwo. W przerwach zaś muzykują. Pod względem tempa i nastroju depresyjny, przesiąknięty śmiercią i, w końcu, wojną krakowski „Orlando” jest przeciwieństwem żywiołowej afirmacji różnorodności w „Orlandzie” warszawskim. Oba zaś są awersem i rewersem tej samej opowieści – o współczesnej Polsce.

ANETA KYZIOŁ